



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 17 stycznia 2012 r.

Sąd Rejonowy w Kielcach

za pośrednictwem

Prokuratury Rejonowej Kielce-Wschód

w Kielcach

ZAŻALENIE NA POSTANOWIENIE O UMORZENIU DOCHODZENIA

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie, **składa zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia**, sygn. akt 2 Ds. 1624/11, wydane przez Prokuraturę Rejonową Kielce-Wschód w Kielcach dnia 30 grudnia 2011 r.

Zaskarżam postanowienie w pkt. I, II, III, IV, V i wnoszę o jego uchylenie w tym zakresie.

Uzasadnienie

Wypelnienie znamion przedmiotowych przestępstwa utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania (art. 35 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, zwanej dalej: ustawą) nie budzi wątpliwości prokuratury. Wystarczająco dokładnie ustalono, na czym polegały niewłaściwe warunki utrzymywania zwierząt, tzn. jakie były tego przyczyny, mechanizmy i przejawy. Prokuratura uznała jednak, że dla stwierdzenia zaistnienia tego przestępstwa nie jest konieczne zidentyfikowanie poszczególnych osobników, które były ofiarą przestępstwa, ani wyspecyfikowania jakim szczególnym skutkiem niewłaściwego utrzymywania one podlegały w danym momencie czasowym. Kilka tak skonkretyzowanych przypadków posłużyło prokuraturze wyłącznie jako ilustracja ogólnej praktyki, która generalnie dotyczyła (zapewne w różnym stopniu) ogółu 3,5

tys. zwierząt, przyjętych do schroniska w Kielcach w latach 2006-2010.

Prokuratura nie wskazała jednak istotnej okoliczności, że tak rozumiana ogólność czynu związana jest z tym, że ma on charakter działalności zorganizowanej. Wszak zjawiska analogiczne co do czasu i liczby ofiar, ale pozbawione cechy zorganizowanego działania, nie mogły by być uznane za jeden czyn. Na przykład, zjawisko przeciążania zwierząt pociągowych w województwie świętokrzyskim w latach 1950-1960 nie mogło by być uznane za jeden czyn, skoro każdy taki przypadek zachodził bez związku z innymi.

Podmiotowe znamiona czynu wypełnia każdy, kto utrzymuje zwierzęta w niewłaściwych warunkach bytowania. Stwierdzenie takiego przestępstwa w odniesieniu do schroniska dla bezdomnych zwierząt wymaga ustalenia relacji między ustawowymi pojęciami „utrzymywania zwierząt” i „prowadzeniem schroniska”. Na gruncie prawa ochrony zwierząt, pojęcie „utrzymywania” zwierząt przez człowieka dotyczy wszystkich zwierząt poza wolno żyjącymi, a więc gospodarskich, domowych oraz zwierząt utrzymywanych w zakładach w szczególnym celu (zakłady doświadczalne, ogrody zoologiczne, cyrki itp.). Prowadzenie schronisk dla zwierząt polega zaś zasadniczo na utrzymywaniu zwierząt domowych lub gospodarskich, które znalazły się w szczególnej sytuacji zdefiniowanej jako brak możliwości określenia osoby utrzymującej je. **Pojęcie „prowadzenia schroniska dla zwierząt” ma więc to samo znaczenie co ogólniejsze pojęcie „utrzymywania zwierząt”, a różni się wyłącznie ograniczeniem do pewnych szczególnych osobników z kategorii zwierząt domowych i gospodarskich.**

Jest zatem oczywistym, że podmiotowe znamię przestępstwa o jakim mowa wypełnia jedynie osoba prowadząca schronisko, gdyż **tylko osobie utrzymującej zwierzęta można przypisać utrzymywanie ich w niewłaściwych warunkach bytowania**. Pracownicy schroniska mogli ewentualnie popełniać przestępstwa przeciw ochronie zwierząt (i wiele ustaleń wskazuje, że je popełniali), ale nie to, które przypisane może być tylko osobie prowadzącej schronisko.

Tymczasem, z niewyjaśnionych powodów, prokuratura ograniczyła zakres podmiotowy ustalonego czynu jedynie do pracowników schroniska, z czego można by wnosić, że w jej pojęciu to pracownicy sami prowadzili schronisko i sami utrzymywali w nim zwierzęta. Takie założenie mogło by być słuszne tylko w przypadku, gdyby schronisko było zorganizowane jako szczególny rodzaj spółdzielni, do której każdy jej członek przyjmuje psy i zapewnia im opiekę samodzielnie i na własną odpowiedzialność, choć we wspólnym zakładzie. W takiej hipotetycznej formie organizacyjnej, każdy taki pracownik z osobna był by tym, który

utrzymuje dane zwierzęta. Wtedy też mógł by utrzymywać je w niewłaściwych warunkach bytowania. Należało by w takiej sytuacji ustalać szczegółowo, który pracownik utrzymywał które zwierzęta oraz kiedy i na czym polegały owe niewłaściwości. W przedmiotowej sprawie mieli byśmy wtedy ewentualnie do czynienia nie z jednym, ale z wieloma wyspecyfikowanymi czynami.

Tymczasem realia sprawy są dobrze znane i były zupełnie inne niż wyżej postawiona hipoteza. Podmiotem prowadzącym schronisko i – tym samym – utrzymującym zwierzęta, było niewątpliwie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych (zwane dalej: PUK) w Kielcach, czyli osoba prawna, spółka prawa handlowego, będąca własnością gminy Miasto Kielce. Ta osoba kształtowała i kontrolowała pod każdym względem warunki panujące w schronisku oraz sposoby i efekty jego działania. Niektóre z działań PUK wymagają osobnego wskazania, bo mają charakter bezpośrednio sprawczy wobec przedmiotowego czynu:

1. PUK ukształtowało infrastrukturę schroniska iłożyło środki na utrzymanie zwierząt,
2. PUK ustaliło i egzekwowało regulamin działania schroniska,
3. PUK zawierało umowy z gminami, także innymi niż gmina Miasto Kielce, na przyjmowanie zwierząt do schroniska.

W szczególności należy wskazać na zapis w regulaminie schroniska, który nakazuje przyjęcie każdego zwierzęcia z terenu gminy Miasto Kielce. Sam fakt użycia w regulaminie kwantyfikatora „każde” stoi w logicznej sprzeczności z wymogiem zapewnienia zwierzętom właściwych warunków bytowania, jako że oznaczać może nieskończenie wiele zwierząt. W praktyce zapis ten wymuszał przepelnianie schroniska. Tym bardziej, że miejsca w miejskim schronisku zajęte były przez zwierzęta nabywane przez PUK z innych niż gmina Miasto Kielce gmin. To właśnie przepelnianie schroniska, w połączeniu z innymi zaniedbaniami PUK, było główną przyczyną całego splotu degradujących zwierzęta zjawisk, które składają się na ustalony przez prokuraturę czyn utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach.

Należy zaznaczyć, że w osobie PUK pominięto nie tylko prowadzącego schronisko i tym samym utrzymującego zwierzęta, ale wręcz także ich właściciela. Jak bowiem wynikało z umów zawieranych z gminami, schronisko stawało się właścicielem zwierząt po 60 dniach ich pobytu w schronisku. Tak więc w nieustalonej bliżej części, czyn utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania przypisać można PUK także jako ich właścicielowi.

Reasumując, skarżący twierdzi, iż prokuratura w sposób rażący naruszyła zasady postępowania karnego. Umorzyła postępowanie z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa, których poszukiwała kierując się zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej.

Poszukiwania winnych nie mogły dać rezultatu, bo zasadę tę zastosowano sprzecznie z ustalonym przedmiotowym określeniem przestępstwa. Zastosowano ją bowiem jedynie do kręgu pracowników schroniska zamiast do reprezentantów osoby prawnej prowadzącej schronisko.

Niezależnie od powyższych rozważań skarżący zwraca uwagę, iż prokuratura dokonała również błędnej interpretacji prawa materialnego, przyjmując, że przestępstwo znęcania się nad zwierzęciem można popełnić jedynie poprzez zadawanie zwierzęciu bólu lub cierpień, podczas gdy zapis art. 6 ust. 2 ustawy (zarówno przed, jak i po 1 stycznia 2012 r.) wskazuje wyraźnie, iż możliwe jest popełnienie tego przestępstwa również poprzez świadome **dopuszczanie** do zadawania bólu lub cierpień. Użyte w tej definicji sformułowanie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, iż za przestępstwo znęcania się nad zwierzętami odpowiada nie tylko osoba, która osobiście zadaje ból lub cierpienie zwierzęciu, ale również ten, kto świadomie dopuszcza do zadawania przez inną osobę bólu lub cierpienia zwierzęciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2009 r., sygn. akt V KK 187/09). Wykładnia tego przepisu wskazuje, że za znęcanie się nad zwierzętami nie odpowiada jedynie ten, kto osobiście podejmował zabronione działania, ale także każdy kto świadomie dopuszczał do znęcania się nad zwierzętami przez inną osobę (prokurator najwyraźniej nie zauważył różnicy pomiędzy pojęciami „dopuszczania się”, a „dopuszczania do” przestępstwa).

Prokuratura ustaliła, iż obsługę (personel) schroniska stanowiło 9 osób „przeszkolonych w zakresie postępowania ze zwierzętami i w zakresie przepisów o ochronie zwierząt.” Osoby te nie stanowiły więc jedynie „każdego”, ale ponadto grupę kwalifikowaną: profesjonalnie i zawodowo zajmującą się opieką nad zwierzętami, odpowiednio w tym celu przeszkoloną i dysponującą większymi niż dostępne „zwykłemu człowiekowi” możliwościami zapewniania tej opieki. Ta kwalifikowana pozycja personelu schroniska szczególnie predestynowała więc do sprzeciwiania się obserwowanym aktom łamania praw ochrony zwierząt w schronisku, w którym pracowali, a już z całą pewnością zakazywała tych aktów dokonywać. Podczas postępowania przygotowawczego ustalono z całą pewnością wypełnienie znamion przedmiotowych przestępstwa znęcania się nad zwierzętami w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach. A więc akty znęcania się nad zwierzętami miały tam miejsce i były dziełem ludzi: osób zatrudnionych w schronisku i mających bezpośrednią pieczę nad zwierzętami tam przebywającymi. Tak więc każdy pracownik schroniska powinien odpowiadać za przestępstwo znęcania się nad zwierzętami poprzez dopuszczanie do zadawania bólu lub

cierpienia zwierzęciu przez innych, tych nieustalonych przez prokuraturę, pracowników, którzy przestępstwa znęcania dopuszczali się osobiście. Każdy z pracowników był wykwalifikowany do tego, aby z łatwością rozpoznać, że zwierzęta są przetrzymywane w niewłaściwych warunkach (w taki sposób że wypełniane są znamiona przestępstwa znęcania). Każdy z nich stykał się z tym zjawiskiem codziennie, podczas wypełniania swoich obowiązków pracowniczych. Z uwagi na rozmiar zjawiska (który obejmował całe schronisko i wszystkie przebywające w nim zwierzęta) należy przyjąć za bezspornie ustalony fakt, iż każdy z pracowników schroniska w okresie kiedy było popełnione przestępstwo stykał się z jego przejawami i nie podejmował (pomimo obowiązku) działań, które mogły by ten stan przestępny uchylić. W ten sposób, zdaniem skarżącego, każdy z pracowników schroniska **dopuszczał** do zadawania bólu lub cierpienia zwierzętom i w ten sposób realizował znamiona przestępstwa znęcania.

Wbrew twierdzeniom prokuratury możliwa jest więc zarówno indywidualizacja odpowiedzialności karnej, jak i przypisanie winy wszystkim osobom wchodzącym w skład personelu schroniska w latach 2006-2010.

Godne zauważenia jest również, iż akt oskarżenia przeciwko byłej kierownicze schroniska skierowany został do sądu 30 grudnia 2011 r., podobnie jak tego samego dnia podjęto decyzję o wyłączeniu pozostałych materiałów sprawy do odrębnego postępowania, aby tego samego dnia wydać postanowienia o umorzeniu postępowania oraz odmowie wszczęcia śledztwa. Domyślać się należy, iż w przypadku „sprawy dyمیńskiej” priorytetem dla prokuratury była statystyka i chęć formalnego załatwienia jak największej ilości spraw przed końcem roku, a nie ich rzetelne i bezstronne rozpoznanie.

Wnoszę o uchylenie zaskarżonego postanowienia.